

NIE KOCHAJ PIENIĘDZY

Jezus powiedział: *Nie gromadź sobie skarbów na ziemi, gdzie niszczy je mól i rdza, a złodzieje się podkopują, aby je ukraść. Gromadź skarby w niebie, gdzie nie niszczy mól ani rdza, a złodzieje nie podkopują się, aby je ukraść, (powód) bo gdzie jest twój skarb, tam będzie twoje serce*” (Mt 6:19-21).

Wielu ludzi uważa, że miłowanie pieniędzy nie jest złem. Posiadanie pieniędzy nie jest grzechem, ale kochanie pieniędzy jest grzechem i bardzo łatwo można sprawdzić, czy jest się posłusznym temu przykazaniu. Jeżeli twój umysł częściej myśli o sprawach ziemskich, niż o sprawach duchowych i jeżeli częściej myślisz o swoim majątku i zgromadzonych dobrach, to zapewniam cię, że twoje serce jest przywiązane do ziemi i tutaj masz swój skarb.

Chcąc sprawdzić czy wypełnia się to przykazanie, wystarczy w ciągu dnia zadać sobie pytanie: Gdzie jest moje serce? Jeżeli w pracy lub gdziekolwiek indziej denerwuje cię strata finansowa, a ekscytuje zysk, to znaczy, że twój skarb jest na ziemi. Pamiętam jak wiele lat temu, ktoś mi dał drobny datek i Pan zadał mi wtedy pytanie: „Czy dzięki temu twoja radość wzrosła?”. Poczułem się wtedy winny i wyznałem Panu, że moja radość wzrosła, gdy dostałem trochę pieniędzy. Tego dnia nauczyłem się, że cieszyć się mam tylko w Panu, a nie z pieniędzy, bo napływ pieniędzy nie może mieć wpływu na moją radość. Jeśli to zwiększa moją radość, to znaczy, że moja radość zależy od mamony.

Biblia mówi, że radość mamy mieć w Panu, który jest zawsze taki sam, bo wtedy niezależnie od tego, czy dostajesz pieniądze, czy je tracisz, twoja radość zawsze będzie taka sama i nigdy nie będzie wzrastać ani maleć. Jeżeli twoja radość znika, gdy tracisz pieniądze, to możesz być prawie pewny, że je kochasz. A jeśli twoja radość wzrasta, gdy je otrzymujesz, to też możesz być prawie pewny, że je kochasz. Musisz zacząć ufać Bogu, bo to On zapewnia wszystko, co jest potrzebne do życia na ziemi. Nie można uzależniać swojej radości od żadnych rzeczy. Można z nich korzystać, ale nie można uzależniać od nich swojej radości.

Pieniądze podobnie jak ogień są dobrym sługą, ale złym panem. W naszych domach nie da się żyć bez ognia; na przykład podczas gotowania, ale gdy przestaniesz nad nim panować, to dom spłonie. Gdy masz go pod kontrolą, wtedy jest dobrym sługą, ale gdy przestajesz nad nim panować, to staje się złym panem, który może spalić twój dom. Przekręcając kurek gazu decydujesz, kiedy zapalasz gaz a kiedy gasisz. W ten sposób panujesz nad gazem w swoim domu. Tak samo trzeba postępować z pieniędzmi, które też są niezbędne do życia, ale zawsze muszą być sługą. Dlatego musisz sobie powiedzieć, że pieniądze nie będą kierowały twoim życiem, nie będą cię kontrolowały, ani zmuszały do ciągłego myślenia o zysku. Myśl tylko o Panu i o sprawach duchowych, a pieniądze wykorzystuj. Taką postawę ma każdy duchowy człowiek.

Złoto jest bardzo dobrą rzeczą, jeżeli czemuś służy. Biblia mówi, że złoto jest nawet w niebie, bo tam są ulice ze złota. To znaczy, że ono jest pod twoimi stopami i po nim stąpasz. Na tym polega różnica pomiędzy duchowymi chrześcijanami, a tymi, którzy myślą jak ludzie tego świata. Duchowymi chrześcijanami złoto nie rządzi, bo mają je pod swoimi stopami, a cielesni chrześcijanie noszą je na sobie i wciąż o nim myślą. Jeśli więc twój umysł jest ciągle skupiony na pieniądzach, to znaczy, że je kochasz, czy ci się to podoba czy nie. Jak chłopak nieustannie myśli o dziewczynie, którą kocha, tak ten, kto kocha pieniądze nieustannie myśli o pieniądzach. A miłość do pieniędzy jest przyczyną wszelkiego zła na ziemi.

Pieniądze kochają nie tylko ludzie bogaci. Żebracy też kochają pieniądze. Nigdy nie widziałem w Indiach żebraka, który nie kochałby pieniędzy. Gdy mu dasz 50 groszy, to nimi wzgardzi. On chce więcej, bo kocha pieniądze. To nie bieda sprawia, że ludzie kochają pieniądze. Bogate osoby kochają pieniądze tak samo jak biedne. Ale od miłości do pieniędzy można się uwolnić, niezależnie od tego, ile się ich ma. To jest kwestia nastawienia.

Gdybyś miał w domu służących, którzy przejęliby kontrolę nad twoim domem, to byłoby straszne. Ale można mieć tylko jednego sługę (pieniądze), który też może przejąć kontrolę nad twoim domem i twoim umysłem. Z drugiej strony można mieć 318 sług, jak Abraham, którzy cały czas mu służyli i nigdy go nie zdominowali. Można też mieć tak dużo pieniędzy, jak Abraham i jeśli one nie zaczną nad tobą panować, to będziesz mógł ich używać na chwałę Boga.

Bardzo ważne jest, aby rozumieć, że przyczyną wszelkiego zła nie jest nadmiar pieniędzy, tylko miłość do pieniędzy. Widziałem wielu biednych ludzi, którzy kochają pieniądze i wielu bogatych ludzi, którzy nie kochają pieniędzy, bo w tym przypadku nie chodzi o to, ile posiadasz, tylko o to, co kochasz. Właśnie o tym mówił Jezus. Twój umysł musi być skupiony na tym, co w górze i na gromadzeniu skarbów w niebie. Sprawdź więc o czym myślisz, co kochasz i gdzie jest twoje serce.

W Ewangelii Mateusza 6:22-23, Jezus mówi o oku w odniesieniu do pieniędzy: *„Oko jest lampą ciała. Jeśli więc twoje oko jest zdrowe (prawidłowo patrzące), to twoje wnętrze będzie pełne światłości. A jeśli jest ciemne (chciwe i zaślepione mamoną), to twoje wnętrze będzie pełne ciemności. A jeśli światło, które jest w tobie okaże się ciemnością, jakaż będzie sama ciemność?”*. Zdziwiający jest to, że pieniądze kocha też wielu wierzących, którzy w oczach innych uchodzą za dobrych chrześcijan, bo wierzą we właściwe doktryny i regularnie uczęszczają do zboru. Takie osoby często patrzą z góry na ludzi z martwych denominacji, którzy często w przeciwieństwie do nich, nie miłują mamony.

Zadaj sobie więc kilka fundamentalnych pytań. Jeśli cieszy cię otrzymywanie dużych kwot pieniędzy i opuszcza dobry nastrój, gdy je tracisz, to znaczy, że kochasz pieniądze. Radość jest niezmienna tylko wtedy, gdy wynika z czynienia woli Pana. Jeżeli twoja radość wynika z posiadania ziemskich dóbr, to zawsze będzie miała na nią wpływ wysokość twoich dochodów.

„Nikt nie może dwóm panom służyć, bo jednego będzie miłował, a drugiego nienawidził”. To, co mówi tutaj Jezus jest radykalne, podobnie jak słowa z Ewangelii Łukasza 14: 26 o niemiłowaniu ojca, matki, żony, dzieci, braci i sióstr. Wypowiedzi Jezusa są bardzo jednoznaczne, dlatego mówi, że jeśli chcesz kochać Boga, to nie możesz kochać mamony (Mt 6:24). Słowo „mamona” oznacza zysk i jest odniesieniem do pieniędzy, nieruchomości, akcji i udziałów. Jezus mówi, że jeśli chcesz kochać Boga, to musisz to wszystko znienawidzić. Możesz z tego korzystać, ale twoja miłość do Boga musi być przy tym jak blask słońca, przy którym twoje zainteresowanie zyskiem zniknie jak gwiazdy w świetle słońca. Jeżeli w twoim przypadku tak nie jest, to nie możesz być sługą Bożym.

Jezus mówi: „Jeśli trzymasz się jednego pana, to drugim gardzisz”. Gdy w to zdanie wstawisz słowa „Bóg” i „zysk”, to wyjdzie, że „Nie możesz służyć Bogu, jeżeli jesteś skupiony na zysku i doczesnych dobrach. Albo kochasz Boga i gardzisz mamoną, albo kochasz mamonę i gardzisz Bogiem”. Ze słów Jezusa wynika, że każdy kto kocha pieniądze nienawidzi Boga. Być może wcześniej tego nie wiedziałeś, ale teraz już to wiesz. Jezus mówi: „Jeśli kochasz pieniądze, to nie kochasz Boga” i możesz sobie myśleć, że kochasz Boga, bo śpiewasz Mu pieśni, ale Jezus mówi coś zupełnie innego.

Jezus mówi, że trzymając się mamony gardzisz Bogiem. Jeśli człowiek trzyma się Boga, to pieniądze tracą dla niego znaczenie. Możesz je zarabiać i posiadać, ale gdy zaczynasz je kochać, to przestajesz kochać Boga. Bóg może ci dać dobrą pracę lub wielki spadek i to nie jest nic złego, ale jeśli kochasz pieniądze i trzymasz się ich, to nie kochasz Boga i Nim gardzisz. Bardzo ważne jest, aby to zrozumieć i mieć właściwy stosunek do pieniędzy, jeśli chce się służyć Panu.

Zac Poonen

Do Not Love Money / 10.05.2026